

Zagubione Dobro Dziecka

Dla każdego pedagoga, którego misją jest wspieranie całościowego rozwoju swoich podopiecznych najistotniejsze jest dobro każdego dziecka. **Dobrem dziecka** jest stan umożliwiający pełny, całościowy, harmonijny rozwój we wszystkich obszarach: fizycznym, emocjonalnym, społecznym i poznawczym. **Dobro dziecka** jest wartością o którą dbają rodzice, **dobro dziecka** jest także celem edukacji gdy dziecko trafia do przedszkola, czy szkoły lub każdej innej placówki oświatowej.¹

Całościowy rozwój umożliwia systematyczny postęp i doskonalenie każdego obszaru rozwojowego, spełnianie wszelkich potrzeb dziecka w tym potrzeb psychicznych, przy czym fundamentem realizacji potrzeb dziecka są jego rodzice. Bardzo często zapominamy, iż realizacja potrzeb psychicznych dzieci wymaga stałego uczestnictwa obojga rodziców w codziennym ich życiu oraz systematycznego budowania więzi dzieci z ich rodzicami. To z uczestnictwa obojga rodziców w życiu dzieci wynika możliwość realizacji potrzeby szacunku, samorealizacji i uznania. Dziecko każdą reakcją swej mamy konfrontuje z reakcją taty i odwrotnie. Ta konfrontacja jest doświadczeniem koniecznym dla utworzenia we własnym umyśle pojęć dotyczących funkcjonalności świata. To dzięki tej konfrontacji dziecko uczy się różnych punktów widzenia, różnych odniesień, różnic i podobieństw, wreszcie ciągów przyczynowo - skutkowych, uczy się samodzielnego myślenia będąc podmiotem wychowania, a nie przedmiotem przynależącym wyłącznie do jednego z rodziców. Dzięki tej konfrontacji dziecko ma możliwość wzrastania w poczuciu, iż jest odrębną i wolną jednostką, małym człowiekiem którego rodzice szanują.

Niestety w wyniku rozwodów **dobro dziecka** ulega zagubieniu, jakby potrzeby psychiczne człowieka zmienić można nagle postanowieniem sądowym. Państwo zamiast dbać i nakazywać ochronę relacji rodzicielskich w trosce o rodzinę, zabezpieczenie **dobra dziecka** i wzmocnienie psychiczne tejże rodziny w sytuacji rozstania rodziców, ingeruje w prawa rodziców żonglując nimi i odbierając w rzeczywistości możliwość całościowego rozwoju dzieci. Jest to uderzenie w godność człowieka, którą przecież zabezpiecza każdemu obywatelowi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Fakt rozejścia się rodziców nie jest rozwodem dziecka od rodziny, z faktu tego „w żaden sposób nie wynika prawna konieczność ingerencji państwa w podmiotowe prawa rodzicielskie, które są genetycznie i aksjologicznie powiązane z prawami człowieka, dobrem i ochroną rodziny oraz w końcu z dobrem samego dziecka.”²

Każde dziecko kocha swoje własne uczucia do mamy i taty, gdy nie może ich wyrażać z uwagi na brak obecności jednego z nich cierpi. Cierpienie to jest niewyobrażalne, ponieważ mały jeszcze człowiek nie potrafi zrozumieć sytuacji w której się znalazł. Zagubienie, tęsknota za jednym z rodziców wpływa na pojawienie się deficytu emocjonalnego, który bardzo szybko prowadzi do zachwiania, a potem utraty poczucia przynależności, spójności i ma niestety destruktywny wpływ na rozwój samej tożsamości dziecka. Destrukcja stanu **dobra dziecka** zatem zaczyna się od niepożądanych w rozwoju dziecka działań, w obrębie sfery emocjonalnej: ograniczenie kontaktów, spotkań z drugim z rodziców i jego rodziną, wymuszenia emocjonalne, rezygnacja dziecka z własnego „Ja” na rzecz spełniania oczekiwań jednego z rodziców. Stan **dobra dziecka** na skutek ograniczeń prawnych (np. ograniczenia praw rodzicielskich), stałego zamieszkania przy jednym z rodziców oraz nieodpowiedzialnej postawy ograniczającej udział w życiu dziecka drugiego z rodziców, zostaje zachwiany, poddawany jest destrukcji. Stan **dobra dziecka** poddawany systematycznej destrukcji w najtrudniejszych przypadkach przybiera postać

¹ patrz. podstawa programowa kształcenia ogólnego 2017

² D. Szenkowski, *Władza rodzicielska na tle konfliktów aksjologicznych - niektóre uwagi de lege lata i de lege ferenda. Czy prawo polskie chroni dobro dziecka?*[w:] *Władza rodzicielska. Wybrane zagadnienia regulacji i praktyki prawnej.* Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2020

tzw. stanu **alienacji rodzicielskiej**. Gdy dziecko gubi swój dobrostan (stan dobra), staje się jedynie przedmiotem spełniającym oczekiwania jednego rodziców, jego rozwój jest nieintegralny, zaburzony. Dziecko wymaga pomocy, natychmiastowego wsparcia. W jego interesie leży powrót do stanu **dobra dziecka**.

Pojęcie **dobra dziecka** istnieje niestety jedynie w sferze potocznego rozumowania. Zgrozę budzą fakty płynące z postanowień sądowych, iż oto w interesie zabezpieczenia **dobra dziecka** ogranicza się władzę rodzicielską lub np. wyznacza kontakty ojcu z dzieckiem w postaci jednej godziny tygodniowo, jakby podczas tej jednej godziny dziecko było wstanie przeżyć, odczuć, doświadczyć wszystkiego tego co jest udziałem innych dzieci w relacji z rodzicami bez ograniczeń czasowych. Ten prawny absurd jest doświadczeniem tysięcy dzieci w Polsce, to oficjalny zamach na **dobro dziecka** podpisywany przez sędziów. To przede wszystkim nasza społeczna niewiedza lub także przyzwolenie na to, aby państwo jak za czasów komunistycznych ingerowało drastycznie w życie dziecka, w relacje rodzinne, niszczyło dziecko, niszczyło rodzinę. Ustawodawca zapomniał czym **dobro dziecka** jest, zapomniał także, iż sam rozwód jest **krzywdą dziecka** zaprzeczającą jego dobru. W interesie zatem dziecka leży takie zabezpieczenie prawne stanu **dobra dziecka**, aby w wyniku ewentualnego rozwodu rodziców, dziecko nie traciło więzi z rodzicami i całą rodziną. Rozwodzą się rodzice, odchodzą od siebie. Dziecko nie rozwodzi się z rodzicami, nie rozwodzi się także z rodziną, z dziadkami, kuzynami, wujkami itd.

Polska doktryna prawnicza podejmowała nieliczne próby zdefiniowania pojęcia **dobra dziecka**. Według S. Kołodziejskiego **dobro dziecka** to „zespół wartości, zarówno duchowych, jak i materialnych, jakie konieczne są do prawidłowego: rozwoju fizycznego dziecka, rozwoju duchowego dziecka, i to w jego aspekcie zarówno intelektualnym, jak i moralnym, należytego przygotowania go do pracy dla dobra społeczeństwa.”³ Jako pedagog nie zgadzam się z takim podejściem do **dobra dziecka** jako jedynie zespołu wartości. Zespół wartości można wymieni (podać listę wartości), zapisać jako teoretyczne wizje, które są lub nie udziałem dzieci. Dziecko jest natomiast żywą istotą, która ma swą wrażliwość, uczucia, wolę, oczekiwania, potrzeby, wartości, zatem w sposób praktyczny muszą być przez dziecko odczuwane, doświadczane. Prawnicy bardzo często boją się konkretnych definicji **dobra dziecka** uważając, że „definicja byłaby nieprzydatna i hamowałaby przystosowanie przepisów do potrzeb życia w drodze wykładni. Stwierdzono też, że pojęcie to należy do tzw. swoistych pojęć prawnych nienadających się do definiowania, ponieważ nie mają żadnego semantycznego odniesienia i nie oznaczają ani faktów, ani relacji, ani procesów.”⁴ Znowu nie zgodzę się z prawnikami. Stan **dobra dziecka** umożliwia prawidłowy rozwój, rozwój jest procesem, dotyczy zmian obserwowalnych, stan emocjonalny dziecka dotyczy relacji i je umożliwia lub uniemożliwia.

Wspomniany problem dostrzegany jest przez samych prawników, którzy studiując na przestrzeni lat polskie prawo rodzinne widzą w liniach orzeczniczych sądów rodzinnych mnóstwo niekonsekwencji, które dotyczą problemu definicji **dobra dziecka** lub konsekwencji jej braku, ogólnej interpretacji tegoż pojęcia, wspomnianą zbyt daleko posuniętą ingerencją państwa w rodzinę. Według D. Szenkowskiego definicja **dobra dziecka** to „naturalne i podmiotowe prawa dziecka do bezpośredniej opieki i wychowania go przez każdego z rodziców (lub opiekuna) w celu zapewnienia mu prawidłowego rozwoju psychicznego, fizycznego i duchowego oraz prawa tworzenia i utrwalania z każdym z rodziców (bądź opiekunem prawnym) więzi rodzicielskich, które mają istotne znaczenie dla przygotowania go do samodzielnego życia w społeczeństwie i rodzinie. To kompleks materialnych i niematerialnych wartości życia wpływających bezpośrednio na jakość egzystencji dziecka, niezbędnych dla jego prawidłowego psychospołecznego rozwoju, a wynikające z jakości więzi rodzicielskiej pomiędzy dzieckiem, a rodzicami, bądź opiekunami prawnymi.”⁵

³ <https://adwokat-kalczuga.pl/blog/czym-jest-dobro-dziecka>

⁴ tamże

⁵ D. Szenkowski, *Zagubiony wymiar 'dobra dziecka' w sądach rodzinnych. Prawne i pozaprawne przyczyny niskiej jakości prawa rodzinnego*, [w:] *Współczesne ojcostwo. Konteksty kulturowe, pedagogiczne i prawne*. red. E. Ogródzka - Mazur, G. Biahuć, T.B. Chmiel, Toruń 2016 s.84

Poznań, 1 czerwca 2021 r.

W przytoczonych próbach definicji **dobra dziecka** brakuje pojęcia - **stan**. Istnieje stan zdrowia i stan choroby człowieka. To w zależności od stanu w jakim człowiek się znajduje rozpoczynamy działanie np. prowadzące do wyzdrowienia, czy utrzymania zdrowia. Warto zatem przyjrzeć się kolejnej próbie zdefiniowania pojęcia **dobra dziecka** podjętej w projekcie nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2018 roku podczas kadencji Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka. Według tegoż projektu **dobro dziecka** to:

„stan, w którym dziecko osiąga prawidłowy, całościowy i harmonijny rozwój psychiczny, fizyczny i społeczny, z poszanowaniem jego godności i wynikających z niej naturalnych praw. Dobro to jest kształtowane w szczególności przez pozytywne relacje osobiste, relacje rodzinne, i sytuacje wychowawcze.”

Ta ostatnia propozycja zdefiniowania **dobra dziecka** wydaje się być najbliższa pedagogicznej wizji tegoż pojęcia, którą przedstawiłam rozpoczynając w kolejnym Dniu Dziecka rozważania na temat dobra dzieci. To integralny, całościowy rozwój dziecka powinien być zabezpieczony w każdej życiowej sytuacji dziecka, jako element stanu jego dobra warunkujący możliwość rozwoju bez deficytów emocjonalnych i barier nie do pokonania, które piętrzą się z uwagi na decyzje dorosłych w życiu dziecka.

*Integralny rozwój odbywa się wyłącznie w przestrzeni relacji z mamą i tatą, całą rodziną, nie istnieje gdy zrywane są więzi na skutek absurdalnych postanowień sądów i egoistycznych pobudek deprecjonowania jednego z rodziców. Brak możliwości integralnego rozwoju dziecka to uderzenie i niemoralna ingerencja w jego godność. To brak stanu **dobra dziecka**.*

Dorota Dziamska - pedagog

dyrektor Pracowni Pedagogicznej im.prof. Ryszarda Więckowskiego
ekspert Fundacji Rzecznik Praw Rodziców
ekspert Stowarzyszenia Nasze Dzieci Razem Przeciw Alienacji w Rodzinie